Nr. 53. Dnia 22 lutego. Czwartek. Dnia 10 (22) lutego 1894 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś: Paschazego Biskupa.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 10	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 58 w.	Poniedz. Aleksandra B. M.
Piątek: Piotra Damiana B. D. K.	Zachód " 5-ej " 19	Zachód " " 7 " 32 r.	Wtorek: Leandra B. W.
Sobota: Macieja Apostoła.	Długość dnia godzin 10 " 12	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 8 (st. 6 c. 2)	Środa: Romana Opata.
Niedziela: Zygfryda Biskupa.	Przybyło " 2 " 34	Dziś o godzinie 4-ej zrana zimna 7°.	Czwartek: Albina B. i Antoniny M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Wrocisława, jutro Przedzisława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.)—Sesja obrachunkowa zgromadzenia krawców. (Lokal urzędu, Młodowa, 21—6 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji czwartej drobnego przemysłu i rzemiosł warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Zabawy: Dla członków Towarzystwa cyklistów oraz gości wprowadzonych wieczorek muzykalno-deklamacyjny, na którym odegrana będzie przez amatorów jednoaktówka p. t. „Na rowerze". (Lokal Towarzystwa na Dynasach—9 wieczorem.)

Widowiska: Obrazy niknące p. N. Lenoira z wystawy powszechnej w Chicago. (Sala Muzeum przemysłu i rolnictwa, Krak.-Przedm., 66—8 wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Gioconda" (opera—z udziałem pań Libji Drog i Emmy Leonardi oraz pp. Ernesta Colli'ego i Henryka Broggi-Muttini'ego); jutro „Afrykanka" (opera—z udziałem panny Kazimiery Hellerówny oraz p. Eugenjusza Duroт'a); — **Rozmaitości:** dziś „Półświatek" (komedja); jutro „Koniec Sodomy" (sztuka); — **Mały:** dziś „Myszy bez kota" (krotochwila) oraz „Bęben" (operetka); jutro „Zemsta nietoperza" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 22045 rs. 59 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Dla emigrantów, tak wyjeżdżających z granic państwa rosyjskiego, jako też i powracających, departament kolei po porozumieniu się z p. ministrem finansów i komunikacyj ogłasza znacznie obniżoną taryfę przewozową na wszystkich kolejach w państwie od pasażerów i wiorsty, wedle nowej taryfy, która obowiązywać zacznie od dnia 13-go marca r. b. Opłata pobieraną będzie po 0.30 kop., za bagaż po $^1/_{75}$ kop. od puda i wiorsty; za konie i bydło rogate po 0·50 od sztuki i wiorsty. Dzieci do lat 10-cin nie opłacają biletu jazdy. Pragnący korzystać z tej ulgi a należący do pierwszej kategorji winni przedstawić świadectwo wójta gminy, drugiej zaś kategorji, t. j. przyjeżdżający z zagranicy, świadectwa konsulów russkich.

= Władza policyjna wydała rozporządzenie, ażeby służba w restauracjach, cukierniach i t. p. zaopatrzona była dla kontroli w widoczne znaki metalowe. Do kategorji tej zaliczeni zostali i chłopcy, podający ciasta lub napoje w cukierniach. Otóż, jak się dowiadujemy, w imieniu tych ostatnich wystąpił urząd starszych zgromadzenia cukierników; chłopcy w cukierniach nie są li tylko usługującymi, lecz uczniami kształcącymi się w fachu cukierniczym, chwilowo używanymi do podawania słodyczy gościom, a to w celu obznajmienia się z manipulacją sklepową. Po takim nowicjacie chłopcy przechodzą do piekarni, z której po kilku latach nauki wychodzą na subjektów. W nauce pozostają niekiedy chłopcy zamożnych rodziców, którzy po ukończeniu praktyki sami zostają pryncypałami, oznaczanie więc ich numerami, jak służących byłoby dla nich przykrem, tembardziej, że obecnie, gdy utworzony został cech cukierniczy, chłopcy korzystają z przywilejów cechowych i nie mogą być uważani na równi ze służbą zwyczajną. Urząd więc prosi, ażeby przepis policyjny, dotyczący zaopatrywania służących w numery nie był stosowany do uczniów cukierniczych, zapisanych do cechu.

= Z powodu ustania obaw wylewu Wisły, sygnały ostrzegawcze z strażnic ogniowych usunięto.

= Stosownie do przedstawienia dozoru kościelnego parafji Wszystkich Świętych, zarząd miejski upoważnił proboszcza tejże parafji ks. Matuszewskiego do podniesienia kwoty tysiąca rubli, legowanej przez ś. p. Agnieszkę Wawra na rzecz tegoż kościoła i wniesienia jej do kasy miejskiej, która to kwota w następstwie ma być użyta na pokrycie rachunków rzemieślniczych za roboty dla tegoż kościoła wykonane.

= Na wczorajszem posiedzeniu wydziału wsparcia w Towarzystwie dobroczynności pod przewodnictwem p. Franciszka Rydzykowskiego wiceprezes zarządu ksiądz Władysław Siewierski wypłacił rs. 250 nadesłane przez księcia Romana Sanguszko ze Sławuty dla 21 ubogich przez ofiarodawcę wskazanych. Przyznano ze wsparcia na pomoce naukowe z zapisu ś. p. Chodorowskiego rs. 25 uczenicy z pensji, zgodnie z wolą zapisodawcy; z zapisu ś. p. Orzechowskiego rs. 25 wdowie po literacie; z zapisu ś. p. Rapackiej rs. 11 trzem ubogim nauczycielkom; z tegoż zapisu dziewięciu podupadłym szwaczkom rs. 17; z zapisu ś. p. Geruma rs. 14 na pomoce naukowe dla dwojga dzieci rzemieślników; z zapisu Wreczyńskiego rs. 2 ubogiej wdowie; upoważniono do wypłacenia za I-sze półrocze szkolne przyznany zasiłek rs. 75 z zapisu ś. p. Chodorowskiego dla ucznia gimnazjum. Rozdzielono pomiędzy opiekunów cyrkułowych 10,000 bonów na bezpłatne obiady, nadesłane przez komitet obywatelski. Zaproszono na opiekuna ubogich cyrkułu XI-go oddziału B. inżeniera Stefana Korab Laskowskiego.

= Wczoraj, o godzinie 5-ej po południu odbyło się posiedzenie wydziału dochodów niestałych w Towarzystwie dobroczynności. Posiedzeniu przewodniczył p. Seweryn Doria-Dernałowicz; obradowano nad urządzeniem zabawy na rzecz biednych, pod opieką Towarzystwa pozostających. W obradach brał udział prezes Towarzystwa książę Jan Tadeusz Lubomirski i prezes zarządu Jan Paweł Łuszczewski. Dalsze narady toczyć się będą w sobotę, o godzinie 12-ej w południe, w lokalu prezesa Dernałowicza. Na wiceprezesa wydziału dochodów niestałych wybrano p. Michała Karskiego.

= W d. 18-ym b. m. p. Antoni Rzeszotarski, członek warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, dopełnił rewizji kasy groszowej w ochronie 2-ej przy ul. Chłodnej. Po przejrzeniu ksiąg i protokułów okazało się, że kasa wspomniana w ciągu roku ubiegłego liczyła 568 uczestników z kapitałem 5,045 rs. 89½ kop. W ciągu tego czasu ubyło 102 uczestników z kapitałem rs. 763 kop. 14. Przelano na procent do kasy oszczędności m. Warszawy rs. 4,098, razem rs. 4,861 kop. 14, pozostało na r. b. 466 uczestników z kapitałem rs. 184 kop. 75½. Obowiązki honorowe pełnią tu pp.: Aleksander Łaparewicz, jako zarządzający kasą, p. Bronisław Dobrzyński buchaltera i p. Józef Kaiserstein kontrolera.

= W wykazie prelegentów na osady rolne, zamieszczonym we wczorajszym *Kurjerze*, powinno być nie dr. Orłowski, lecz dr. Władysław Ołtuszewski, który wypowie odczyt o psycho-fizjologji i patologji mowy.

= W dniu wczorajszym powrócił z Petersburga gubernator piotrkowski rz. r. st. Miller, i niezwłocznie wyjechał do Piotrkowa.

= Wspomnienie pośmiertne.

W tych dniach w kościele św. Krzyża odbyło się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Władysława Fechnera, b. dyrektora filji Banku polskiego w Płocku, a w ostatnich latach dyrektora kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich, zmarłego w d. 14-ym b. m. w Warszawie, w 76-ym roku życia.

Ś. p. Władysław, jako urzędnik b. Banku polskiego, a później dyrektor kasy emerytów odznaczał się niepospolitemi zaletami umysłu, pracowitością mrówczą i uczciwością nieskażoną.

W życiu prywatnem zyskiwał sobie serca wszystkich, którzy bliższe z nim miewali stosunki.

Cześć jego pamięci.

= Z teatru i muzyki.

* Dowiadujemy się, że zasłużona primadonna opery, pani Bronisława Dowiakowska, w uznaniu pożytecznej przez lat 35 działalności w operze, otrzymała od dyrekcji teatrów benefis, który odbędzie się w kwietniu r. b.

Pani Dowiakowska daje obecnie lekcje śpiewu.

* Rolę Jänischa w sztuce Sudermanna „Koniec Sodomy" odegra w piątek po raz pierwszy p. Wojdałowicz.

* Rolę Emilji w „Naszych najserdeczniejszych", grywaną dotąd przez pannę Czakównę, objęła pani Grabowiecka.

* Artysta teatru Rozmaitości, p. Seweryn Nowicki, cierpiąc dotkliwie od dłuższego czasu na gardło, udaje się dzisiaj do Krakowa, ażeby zasięgnąć rady u znakomitego laryngologa, prof. Pieniążka.

= Na szwalnię.

Ogół niemal „towarzystwa" warszawskiego stawił się w cyrku na przedstawienie, dane przez zarząd szwalni 1-ej na rzecz tejże pożytecznej instytucji.

W korytarzu wprost wejścia przy stole odpowiednio udekorowanym, zasiadło grono dam, sprzedających programy, z członkiniami zarządu, paniami: Wincentową hr. Ronikierową, Władysławową Okęcką i Bronisławową Okęcką na czele.

Sprzedaż programów przyniosła do 250 rs. dochodu.

W krzesłach, po za szeregiem lóż, spotkaliśmy wielu znajomych ze sfer przemysłu, handlu oraz pracy publicznej.

Wobec celu filantropijnego w cyrku zasiedli ci nawet, którzy na skoki clownów spoglądają z politowaniem i na przedstawienia nie uczęszczają z zasady.

Publiczność wyjątkowa popisy skoczków, „konnojeźdźców w swoich ćwiczeniach" oraz tancerzy przyjmowała chłodno i jakby ostrożnie, pozostawiając entuzjazm również szczelnie przepełnionym piętrom wyższym, oraz dziatwie, której uśmiechnięte a pałające twarzyczki były w stanie rozradować mizantropa.

O samem przedstawieniu, jako nie przekraczającem zwykłej miary, wiele powiedzieć się nie da.

Strona materjalna widowiska nie przedstawia nic do życzenia.

Wczoraj na miejscu osiągnięto dochodu *netto* do 2,000 rs., że zaś znaczna jeszcze liczba biletów, rozebranych do rozsprzedaży, nie została opłaconą, gospodynie liczą na pełniejsze zaokrąglenie się cyfry ostatecznej.

Po zestawieniu rachunków rezultat ściślejszy będzie ogłoszony drukiem.

= Posiedzenia.

Po dłuższej przerwie obradowali w sali ratusza członkowie komitetu plantacyjnego.

Przedmiotem obrad były głównie sprawy gospodarcze w granicach budżetu, przeznaczonego na r. b. dla plantacyj miejskich.

Główny ogrodnik plantacyjny, p. Franciszek Szanior, oświadczył, że przygotowuje szczegółowy projekt robót na r. b.

Pod przewodnictwem wiceprezesa Towarzystwa ogrodniczego, p. Wł. Kaczyńskiego, obradowała wczoraj komisja, wydelegowana do urządzenia „Bagateli".

Uchwalono, jak tylko mrozy przejdą, rozpocząć roboty w ogrodzie, a budowniczy Lembke przystąpi do

odpowiednich przerobek we wnętrzu poddasza po wyprowadzeniu się oficjalistów poprzedniego właściciela, którzy mają w myśl kontraktu zastrzeżone mieszkania do 1-go kwietnia.

Na ogrodnika kierującego ogrodem Bagateli, zamianowano p. Andrzeja Drzewieckiego. b. wychowańca b. szkoły ogrodniczej warszawskiej, który następnie ukończył instytut pomologiczny w Troi pod Pragą Czeską.

= Sesja murarzy.

Wczorajszego wieczora odbyła się sesja roczna członków zgromadzenia murarzy warszawskich pod przewodnictwem starszego cechu, p. Czosnowskiego, przy udziale p. Zakrzewskiego. delegata magistratu.

Komisja rewizyjna, wydelegowana jeszcze w miesiącu grudniu dla przejrzenia ksiąg rachunków, złożyła sprawozdanie, że majątek ruchomy zgromadzenia wynosi obecnie 5,800 rs.

Następnie wysłuchano relacyj komitetu redakcyjnego, zajmującego się wydawnictwem dzieła „Przewodnik nauki murarskiej”.

Koszt wydawnictwa I-go tomu został obliczony na 3,300 rs.

Ponieważ w r. z. na ów cel przeznaczono 1,700 rs., więc zebrani uchwalili brakującą sumę 1,600 rs. wyasygnować z funduszów bieżących.

Pierwszy tom cennego dzieła, nietylko dorównywającego, lecz przewyższającego nawet podobne podręczniki zagraniczne, ukaże się niebawem z druku.

Lekarz cechowy w r. 1892-im pełnił swoje obowiązki bezpłatnie, więc za rok zeszły ofiarowano mu 200 rs.

W odpowiedzi na to lekarz przeznaczył 100 rs. z udzielonego honorarjum na zasilenie funduszu szpitalnego.

Członkowie zgromadzenia złożyli ofiarodawcy podziękowanie przez powstanie z miejsc.

= Pierwsze strzały.

Już się ukazały pierwsze ogłoszenia o willach do wynajęcia.

Właściciele willi podmiejskich, jak np. za rogatką belwederską, odbierają już wizyty najprzeróżniejszych, którzy pragną zapewnić sobie mieszkania w pobliżu miasta.

Grono osób interesowanych postanowiło zwrócić się do zarządu kolei terespolskiej z prośbą o ustanowienie w sezonie tegorocznym pociągu miejscowego do Mrozów, któryby wychodził z Warszawy około godziny 7-ej wieczorem.

= Znaczny pożar.

Wczoraj około godziny wpół do 10-ej wieczorem z czatowni straży oddziału mirowskiego spostrzeżono płomienie w kierunku Leszna.

Pożar wynikł w posesji p. Geyera pod nr. 64-ym na Lesznie w oficynie piętrowej, całkowicie zajętej na fabrykę lamp Elsztejna.

Przyczyna pożaru dotychczas nie jest wyjaśniona.

O godzinie 8-ej, jak zwykle, robotnicy, zajęci na parterze w tokarni, giserni i oddziale galwanicznym, oraz pracujący ręcznie nad wykończeniem lamp na piętrze, opuścili fabrykę, którą zamknięto; szwajcar odniósł klucze do kantoru.

Zkąd mianowicie ogień się rozpoczął—nie można zbadać, ponieważ został spostrzeżony dopiero wówczas, gdy płomienie przebiwszy dach, wybuchnęły na zewnątrz, a całe wnętrze fabryki z wyjątkiem oddziału galwanicznego było już w ogniu.

Prostopadle do płonącej fabryki znajduje się oficyna dwupiętrowa, w której się mieści przytułek noclegowy komitetu obywatelskiego.

Obie te budowle są nawet połączone parterowym murowanym składem węgla i drzewa, należącym do fabryki.

Kiedy płomienie wysokim słupem nad dachy wybiegły, wiatr skierował je na oficynę przytułku.

W chwili, gdy straż nadjechała, dach na oficynie już się zapalił.

Straż odrazu płonący dach ugasiła.

W ogóle ogień w niespełna pół godziny został opanowany i umiejscowiony, tak, że dwa oddziały straży, jako zbyteczne, cofnięto, a pozostały na miejscu tylko mirowski i nalewkowski.

Pomimo gryzącego dymu, przepełniającego wnętrze płonącej fabryki, topornicy dostali się tam, a energiczny ich ratunek ocalił część budynku od strony bramy, mieszczącą kantor i oddział galwanizacji.

Z powodu choroby pułkownika Popławki, akcją ratunkową kierował brandmajster, p. Rupniewski.

W fabryce znajdował się motor gazowy, do którego prowadząca rura, wskutek silnego rozpalenia, zaczęła pękać.

P. Rupniewski, zauważywszy możliwość eksplozji gazu, polecił natychmiast ową rurę założyć gliną, dzięki czemu uniknięto wybuchu.

Do pożaru przyjechał p. oberpolicmajster, jenerał-major Klejgels.

Straty, spowodowane pożarem, obejmują główne oddziały fabryki, jako to: giserniç, tokarnię, wreszcie skład gotowych wyrobów na piętrze.

Wszystkie te warsztaty z magazynami, materjałem i towarem uległy zupełnemu zniszczeniu.

Wartość tego może wynosić około 30,000 rs., chociaż dokładne obliczenie nie da się na razie uskutecznić.

Fabryka była asekurowaną w towarzystwie „Moskwa”, którego upadłość została, jak wiadomo, w tych dniach ogłoszoną.

Podobno jednak Elsztejn ubezpieczył się niedawno w innem towarzystwie.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym z bryczki Karola Szenkera, jadącego do Piaseczna, podczas kilkuminutowego postoju za rogatką mokotowską skradziono walizkę, zawierającą zegar bronzowy *antique* i dwa srebrne kandelabry, razem wartości około 300 rs. — Z mieszkania M. Konopkowej pod № 39-ym przy ul. Gęsiej skradziono garderobę i bieliznę na sumę przeszło 100 rs. — W przejściu przez dom przechodni z ul. Nalewki na Dziką, już o zmroku, Fajga Kronlandowa, mieszkanka z okolicy Grójca, została zaczepiona przez dwie handlarki, domagające się zwrotu jakiegoś koszyka; Kronlandowa zawołała o pomoc; wówczas nieznajome, przepraszając za pomyłkę, wzięły bowiem Kr. za kogo innego, pośpiesznie odeszły. Dopiero po wyjściu na ulicę Kronlandowa spostrzegła brak woreczka, zawierającego kilkadziesiąt rubli w samych jednorublowych banknotach. — Pod № 6-ym przy ul. Śliskiej w mieszkaniu Heleny Modzelewskiej spełniono kradzież kolczyków z koralami, pierścionków i bielizny; poszlakowana o tę kradzież służąca uciekła i jest poszukiwana. — Na dworcu kolei petersburskiej kupcowi, Zelikowi Bernardowi, skradziono pugilares zawierający weksle, rewersy i różne dokumenty pieniężne oraz kilkanaście rubli; pugilares poszkodowany niebawem odnalazł leżący na podłodze ze wszystkiemi papierami, lecz bez pieniędzy. — W obrębie cyrkułu 5-go przytrzymano złodzieja niosącego worek, napełniony herbatą i różnemi towarami kolonjalnemi.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym około godz. 8-ej zrana: Feliks Polanek i Wiktor Ruszyński, idąc w kierunku Żerania, spostrzegli jakąś kobietę niespokojnie przechadzającą się nad brzegiem Wisły.

Zwróciło to ich uwagę i nieznajomą zapytali, co tu robi.

Kokieta nic im nie odpowiedziała, lecz przebiegłszy kilka kroków, rzuciła się w nurty rzeki.

Ruszyński tonącą natychmiast wydobył.

Okazało się, iż to jest Ewa Stelakowska, żona robotnika kolejowego, zamieszkała na Pelcowiznie i dotknięta obłędem.

Nad desperatką rozciągnięto baczny dozór.

= Nieostrożna jazda.

Dorożkarz № 1104, Jan Mikołajczyk, skutkiem zaprędkiej jazdy, przejechał na ul. Krochmalnej 6-letnią Marjannę Markiewiczównę.

Dziewczynka uległa złamaniu lewej ręki powyżej łokcia i ma zranioną główkę.

Życiu poszwankowanej, którą odwieziono do rodziców pod № 85-ym przy ul. Żelaznej, grozi niebezpieczeństwo.

Z MUZYKI.

Nie chcemy bynajmniej przypisywać jego uporczywej fatalności, ale ilekroć Towarzystwo muzyczne pragnie sprawić szczególniejszy festyn wokalny swym wiernym zwolennikom, tyle razy musi przymieszać się jakaś okoliczność, psująca cały efekt.

Ot i wczoraj: zapowiadana od tygodnia śpiewaczka, ciesząca się niezwykłem uznaniem za granicą (odnośnie zaś do importowanego artyzmu wokalnego, Towarzystwo muzyczne kieruje się obecnie ogromną dozą sceptycyzmu), przybyła nareszcie do naszego grodu i, trzeba fatalności, że śpiewaczy gość nie miał nic śpieszniejszego do załatwienia, jak zdobyć uporczywą chrypkę.

Nie pomogła tu energiczna pomoc dra Herynga, jak to arcywymownie przedstawił na estradzie dyrektor Noskowski we wstępnem słowie, prosząc w imieniu artystki o uwzględnienie tej anty-wokalnej przypadłości — pani Lillian Sanderson zmuszona była do ukazania się na estradzie koncertowej w sposób wielce przypominający treść bajki Lafontaine'a o lisie i kruku. Na szczęście, jakkolwiek zewnętrzna strona wielce ujmująca młodzieńczym wdziękiem, nie znalazła w stronie wokalnej równoważnika prawdziwie świetnego, wolnego od skazy, w każdym jednak razie przypadkowej niedyspozycji, w tem, co p. Lillian Sanderson ofiarowała słuchaczom (niewątpliwie z musu, gdyż odłożenie koncertu jest rzeczą prawie niemożebną) znać było artyzm niepospolity, jakkolwiek ograniczający się jedynie tak bogatą, a nieznaną prawie u nas, dziedziną pieśni.

Z całego sposobu traktowania utworów Chopina i Schumanna, Czajkowskiego, Moszkowskiego i d'Alberta, łatwo się było przekonać, że w śpiewaczce przeważa nastrój miękkiego, szlachetnego liryzmu, nie silącego się wcale na siłę dramatyczną. Liryzm ten jednak znajduje arcydosadny kontrast artystyczny, w rytmice pełnej finezji i subtelności, z jaką p. Lillian Sanderson uderza w ton żartobliwy, takich obrazków rodzajowych, drgających życiem i humorem, jak np.: Schumanna „Die Kartenlegerin” i „O Schmeterling sprich”, lub d'Alberta „Zur Drassel sprach der Fink”. Czuć w tych arcydziełach jakby pieszczotliwe dotknięcie niepochwytnych, skrzydlatych elfów, igrających w przyćmionych promieniach księżycowych.

Żałować też należy, że artystka nie była w stanie popisać się w całej pełni właściwych jej środków wokalnych. Dla szerszego ogółu, który zapełnił po brzegi obszerne sale redutowe, artyzm pani Lillian Sanderson musiał pozostać zagadką, choćby już tylko dlatego, że w podobnych warunkach głos śpiewaczki mógł dochodzić zaledwie da rzędów najbliższych.

Być może, że artystka, zachęcona wczorajszem powodzeniem, w którem publiczność warszawska złożyła dowód istotnej uprzejmości, postara się o w... grodzenie tego zawodu, jakiego pomimowoli ... sprawczynią. Życzyć tego należy, chociażby t... ze względu na tę skarbnicę pieśniarską, którą ... kim artyzmem specjalnym p. Lillian Sanderson u... wia.

W części instrumentalnej przypomniał się pub... ności warszawskiej p. Karol Gregorowicz, skrzypek, którego przed laty kilku mieliśmy sposobność poznać na jednym z tak świetnych niegdyś koncertów symfonicznych.

Artysta ten wyróżnia się przedewszystkiem prześliczną w czystości swej intonacją obok pierwszorzędnej techniki wirtuozowej. W grze jego przeważa czynnik pewności, spokoju, graniczącego niełedwie z flegmatycznością. Dlatego też prześliczna sonata (C-minor op. 45) Edwarda Griega na fortepian i skrzypce, dzieło drgające namiętnością (pierwsza część nosi nagłówek: *Allegro molto ed appasionato*) pomimo całej staranności i dokładności, odpowiedniego wrażenia sprawić nie mogła. Zato epizod środkowy (*Allegretto espressivo alla Romanza*), utrzymany w charakterze intermezza, jaśniał blaskiem poetycznego wdzięku i szczerości.

Oprócz tej poważnej, treściwej nowości, p. Gregorowicz wykonał: arję z suity J. Raffa, poloneza (D-major) Wieniawskiego, oraz fantazję Sarasatego z op. „Faust” i nad program mazura A. Żarzyckiego, który, mówiąc nawiasem, stanowił najświetniejszą cząstkę popisu wirtuozowego.

Pan Hans Brüning, oprócz prawdziwie artystycznego towarzyszenia na fortepianie do popisów solowych, zarówno wokalnych, jak i skrzypcowych, wybornie wykonał partję fortepianową w sonacie Griega. Jako solista, p. Brüning przedstawił się w sposób udatni w wykonaniu parafrazy Liszta z tematów muzyki do „Snu nocy letniej” Mendelssohna, oraz nadprogramowej fantazji z op. „Rigoletto” tegoż autora.

Wszyscy wykonawcy cieszyli się powodzeniem, którego oznak tłumnie zebrani słuchacze nie szczędzili.

St. Ciechomski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 23-go lutego, o godzinie 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału przytułków dla rzemieślników i robotników fabrycznych.

Nekrologja.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 19-go lutego.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Kołowcy, którzy, o ile wiem, w Warszawie przyzwoicie się mnożą, nie wiedzą zapewne kto jest ich duchowym ojcem. Przyjęto, że ten zaszczyt przypada baronowi Dressowi z Mannheimu, który w r. 1820-ym zbudował pierwszy mechaniczny wózek z korbą, nazwany dziś dresiną, która tylko po szynach biedz może.

Otóż jest to mylnem; w klubie rolników wykazał tu jeden kołowiec, że pierwszeństwo należy się tutejszemu mechanikowi-kołodziejowi, nazwiskiem Burg, który w roku 1817-ym maszynę samojezdną obmyślił. Jeszcze dotąd widnieje na szyldzie na odległem przedmieściu podobizna tej maszyny. Potem dopiero od r. 1868-go rozpoczynają francuzi ulepszenia.

Prelegent określił, że zaleta kolców tkwi w tem, iż człowiek nie dźwiga własnego ciężaru i chyżo przestrzenie przebiega. Normalnie wypada 20 klm. na godzinę; najwyższy record był dotąd 27 klm. na godzinę. W wielkim wyścigu Wiedeń—Berlin potrzebował najszybszy jeździec na koniu 74 godzin, szybkobiegacz 105 godzin, kołowiec 31 godzin. Kolce są już dzisiaj najlepszym środkiem komunikacyjnym na małe odległości; w Londynie, w Bristolu używają ich straże pożarne, poczty, fabrykanci, objeżdżający odległe od siebie miejsca, gdzie ludzie ich pracują. W okolicach Wiednia mają straże pożarne, po fabrykach szwadrony kołowcowe, które już niejeden pożar lasów zdołały ugasić.

W Paryżu jeden kołowiec przypada na 50 mieszkańców. W Belgji, w Brabancie rząd swoim kosztem utrzymuje na gościńcach osobne drożyny dla kołowców. W Ameryce dzieci pędzą do szkół na kolcach. Dla wycieczek latem i zimą w okolice miast, byle co rychlej dostać się w okolice świeżego powietrza, powszechnie już kolce są używane.

Jakie znaczenie ma ten nowy przemysł (wyrób kolców), jak dalece warto urządzać się dla tego wyrobu, może przekonać dostatecznie bodaj jedna cyfra: z Anglji wywóz kolców w r. 1893-im od stycznia do października przedstawia wartość 900,000 f. sterl., czyli z górą 10 miljonów rubli. Tutaj istnieje już kilka fabryk kolców; są one wszelako jeszcze za drogie.

Piwowarzy tutejsi, a z nimi „naród", a zdaje się, że i po całym świecie przygotowują w tym roku obchód jubileuszowy, 600-letni, zgonu Gambrinusa. Widzimy wszędzie na szyldach i etykietach tego króla, siedzącego na beczce i podnoszącego w ręku pieniący się kufel. Ten mistyczny król jest osobą rzeczywistą. W r. 1294-ym umarł książę Brabantu, Jan, który przyjął był protektorat nad piwowarstwem. Utworzyło się potem podanie, że on piwo wynalazł (spijano je wszakże jeszcze w przedhistorycznych czasach wraz z miodem). W gwarze ludowej zwano go Janem i kroniki piszą nie Johannes, ale Jan primus, z czego pomału zrobiło się Gambrinus, a z księcia—król.

Najciekawszem jest wszakże to, że piwo rozlało się na świat nie z Niemiec, które dzisiaj na Gambrinusa nawet wobec Bismarka przy frühschoppen przysięgają, ale z Belgji. W Niemczech, za sprawą winiarzy, stawiano wszelakie przeszkody wyszynkowi i warzeniu piwa. W Bawarji (!) dla ochrony winiarzy po prostu piwo zakazywano różnemi czasy na rok i dłużej; w Wirtembergji ogłoszono zakaz z powodu, że do warzenia piwa wychodzi dużo drzewa, kraj może być pozbawionym lasów.

Jubileusz Gambrinusa będzie niezawodnie powszechnym, a statystycy nie doliczą się, ile hektolitrów przez gardła się przeleje.

Z Lignicy donoszą, że dano tam z nadzwyczajnem powodzeniem krotochwilę „Carlas Onkel"; autorem jest jakiś Szafrański.

Minister Madeyski zamianował profesorem historji nowożytnej sztuki w Gracu dra Józefa Strzygowskiego. Pochodzi on z Biały, z rodziny fabrykantów, t. zw. „wasserpolacken".

Pjonier Freilandu, dr. Wilhelm, wyruszył już na miejsce. Najpierw urządzi on blizko wybrzeża stację schroniskową dla przyszłych argonautów, wyprawiających się do Afryki po... szczęście. Któremuby się po odbyciu żeglugi nie spodobało w czarnej części ziemi, będzie mógł zaraz ze stacji nawrócić do nędznej Europy.

Rozochocona młodzież planuje tutaj trzeci wieczorek mazurowy i teatr amatorski.

Na wystawę sztuk pięknych przybywają już paki z zagranicy.

Bardzo zajmuje naszych malarzy pytanie: co się stanie z sumą 30,000 złr., którą minister Gautsch wstawił do budżetu na zakupno trzech obrazów Matejki dla uniwersytetu w Krakowie. Mistrz pozostawił jeden z nich: „Narada humanistów w XV-ym wieku" o tyle wykończony, że może być na powyższy cel zakupiony za sumę 10,000 złr. Pozostałe 20,000 złr. należałoby rozdzielić na zakupno obrazów od dwóch lub trzech malarzy na ten sam cel.

A.

*

Berlin, 19-go lutego.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Memorjał komisji kolonizacyjnej za r. 1893-ci stan kolonizacji w niebardzo pomyślnem przedstawia świetle. Zaofiarowano komisji do sprzedaży z wolnej ręki 135 majątków rycerskich i 29 gospodarstw włościańskich, polskich majątków ziemskich 52 i gospodarstw 22, niemieckich majątków ziemskich 83 i 7 gospodarstw.

Na cele kolonizacyjne zakupiono 13 majątków rycerskich i 1 gospodarstwo, potrzebne do zaokrąglenia fiskalnego obszaru. W 9 majątkach zakupionych zaprowadzono administrację państwową w ciągu r. z.

Przypadają na obwód rejencji kwidzyńskiej majątki rycerskie: Pniewno, powiatu świeckiego; Dorposz, pow. chełmińskiego; Wałdowo, pow. osłuchowskiego, i gospodarstwo włościańskie w Kruposzynie, razem obszaru 1,955 hektarów, 47 arów, za cenę ogólną 1,184,765 marek; na obwód rejencji poznańskiej: majątek szlachecki Stanisławowo II-gie, pow. wrzesieńskiego; Skotniki, pow. wrzesieńskiego; majątek rycerski Latalice, pow. średzkiego; majątki rycerskie: Pogrzybowo i Przybysławice, pow. odolanowskiego, i majątek rycerski Strzydzewy, pow. pleszewskiego, obszaru razem 3,880 hektarów, za cenę 2,556,600 marek; na obwód rejencji bydgoskiej majątki rycerskie: Tonowo, pow. żnińskiego; Siedleczko, pow. węgrowickiego; Arkuszewo, pow. gnieźnieńskiego, i Radajewice, powiatu inowrocławskiego, obszaru razem 2,588 hektarów, 70 arów, za cenę 1,530,000 marek.

Razem posiadłości komisji kolonizacyjnej obejmowały pod koniec r. z. obszaru dworskiego 74,025 hektarów, 13 arów, 44 metrów kwadr., za cenę ogólną 45,053,936 m. 62 f., obszaru włościańskiego 1,351 hektarów, 41 arów, 51 m. kw., za cenę 910,510 marek 25 fen.; razem zatem 75,376 hektarów, 62 arów, 1 metr. kw., za 45,964,446 m. 87 fen.

Płacono średnio w r. z. 626 m., w r. 1892-im—549 m. za hektar. W r. z. stosunkowo najwyższą zapłacono cenę, ponieważ nabyto majątki najlepsze.

Opracowano 45 planów kolonizacji, obejmujących 9,898 hektarów, 78 arów. Parcelacyj dokonano obecnie na obszarze 50,500 hektarów, należących do 83-ch obwodów gminnych.

W powiecie smermeńskim posiada komisja 6,560 hektarów, to jest 11,68% obszaru całego powiatu; w powiecie inowrocławskim 2,440 hektarów, t. j. 2,25%; w powiecie mogilnickim 3,473 hektarów, to jest 4,74%; w powiecie szubińskim 1,529 hektarów, t. j. 1,67 %; w pow. wilkowskim 2,575 hektarów, t. j. 4,37%; w pow. węgrowieckim 2,851 hekt., t. j. 2,75%; w pow. znińskim 8,459 hekt., to jest 11,41%; w pow. odolanowskim 2,684 hekt., to jest 5,60%; w pow. babimojskim 692 hektarów, t. j. 0,67%; w pow. wrchowskim 852 hekt., t. j. 1,78%; w pow. jarolińskim 3,025 hekt., t. j. 4.20%; w pow. wrzesieńskim 4,041 hekt., t. j. 7,20% itd.

W obwodach: poznańskim i bydgoskim posiada komisja 54,678 hektarów, t. j. 1,89% obszaru prowincji.

W Prusach zachodnich komisja największe obszary nabyła w pow. wybrzezieńskim, gdzie posiada 6,072 hekt., czyli 8,61% obszaru powiatu; w całej prowincji zakupiła 20,698 hekt., czyli 0,81% obszaru prowincji.

Licząc obie prowincje, obszary kolonizacji wynoszą 75,376 hekt., czyli 1,38% ich obszaru.

Rezultaty finansowe kolonizacji są arcyniepomyślne. Z małemi wyjątkami memorjał zaznacza wszędzie znaczne niedobory.

Bukowiec, w pow. świeckim, dał niedoboru 55,252 m.; Dębowa Łąka 12,177 m., Głuchowo 30,726 m., Gryżliny 21,256 m., Kleszczewo 19,145 m., Körberhof 30,699 m., Kowalewo 20,081 m., Laskowo z Mieleszynem i Gonczem 113,541 m., Tonowo 52,667 m., Ulanowo 55,615 m.

Nadwyżki wykazuje tylko szczupła stosunkowo liczba nabytych majątków, jako to: Sulkowy w wysokości 31,171 marek, Nowice w wysokości 8,817 m., Sobiesiernie 16,189 marek, Żabno 7,996 m., Belencin 13,482 marek, Konary 21,087 m., Kruszyny 14,758 m., Ryńsk 1,778 m. i kilka innych.

K.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 21-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan, rozpatrzywszy dziennik komitetu budowy kolei syberyjskiej, raczył napisać własnoręcznie: „Bardzo pocieszające".

Petersburg 21-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Ruch tymczasowy na kolei ussuryjskiej otwarty został do wiorsty 83-ej, tak, że z oddaną poprzednio dla ruchu pociągów przestrzenią 101 wiorst, przewóz towarów prywatnych odbywa się obecnie na przestrzeni 184 wiorst. Do d. 13-go stycznia wysłano 137,550 pudów przesyłek prywatnych i pobrano rs. 30,994.

Petersburg 21-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*)— Prezes warszawskiego oddziału Banku włościańskiego, Dubrawin, mianowany został towarzyszem zarządzającego Bankiem szlacheckim w osobnym oddziale, przy równoczesnem zatrzymaniu obowiązków w Banku włościańskim.

Petersburg 21-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Członek rady dla spraw handlu i przemysłu, Nieczajew-Malcew i rz. r. st. Prozorow, mianowani zostali na r. b. przedstawicielami handlu i przemysłu na naradach w sprawach kolejowych i taryfowych. Prezes rady rossyjskiego Towarzystwa ubezpieczeń i transportów, Szukin-Pozdiew, mianowany został ich zastępcą.

Petersburg 21-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Wypracowano już ostateczny projekt głównego rozdziału nowych władz ministerjum komunikacyj.

Petersburg 21-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*)— Powstał projekt, aby w pociągach osobowych, kursujących na głównych linjach kolejowych, zaprowadzono wagony, z których podróżni, jadący z jednej kolei na drugą, niepotrzebowaliby przesiadać się.

ZAMIECIE ŚNIEŻNE.

Charków 21-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wskutek silnych zamieci śnieżnych na kolei kursko-charkowsko-azowskiej, zarząd tej kolei nie przyjmuje na siebie odpowiedzialności za terminową dostawę towarów tak pośpiesznych, jako też i zwyczajnych, aż do czasu odwołania niniejszego.

Jekaterynosław 21-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z powodu szerzących się zamieci śnieżnych aa całej linji kolei jekaterynosławskiej, kolej ta nie bierze na siebie odpowiedzialności za terminową dostawę towarów.

TRAKTAT HANDLOWY.

Wiedeń 21-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W dniu dzisiejszym ministerjum spraw zagranicznych otrzymało odpowiedź Rosji na notę w sprawie traktatu handlowego pomiędzy Rosją a Austrją. (*Aj. półn.*)

PROCES „OMLADINY".

Praga czeska 21-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Dzisiaj ogłoszono wyrok w procesie „Omladiny". Z 77 oskarżonych sąd skazał siedmiu za zdradę stanu, obrazę majestatu i należenie do tajnych związków na kary więzienia od lat dwóch do ośmiu, resztę na krótsze kary więzienia i aresztu.

Wiedeń 21-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W dniu dzisiejszym ogłoszony został wyrok sądu w procesie przeciw „Omladinie". Ośmiu oskarżonych, za zdradę stanu, skazanych zostało na ciężkie więzienie od lat dwu do ośmiu; sześciu oskarżonych, za naruszenie spokoju publicznego, na zamknięcie w więzieniu od 12 do 18 miesięcy; jedenastu podsądnych skazano na karę aresztu, zaś dwu uwolniono. (*Aj. półn.*).

BUDŻET WOJSKOWY.

Berlin 21-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej obradowano dalej nad budżetem wojskowym. Z sum, przeznaczonych na koszary i inne budowy, wykreślono $1\frac{1}{4}$ miljona. Konserwatyści głosowali także za niektóremi wykreśleniami. Minister wojny, jen. Bronsart v. Schellendorf, oświadczył, że jest to dla niego rzecz bardzo przykra i gnębiąca, iż tym razem tak wiele wykreślono z budżetu wojskowego. Uwaga ta pozostała bez skutku.

OSTATNIE WYBUCHY.

Paryż 21-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Stan zdrowia właścicielki hotelu „garni" przy ulicy Saint Jaques (w którym nastąpił wybuch w nocy z poniedziałku na wtorek; *przyp. red.*), pani Calabresi, budzi poważne obawy o życie, gdyż trafioną została w brzuch.

Paryż 21-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Zapewniają, że osobę, która onegdaj i wczoraj w dwóch hotelach zostawiła bomby, aresztowano. Nazywa się Gastard. Ponieważ bomby z hotelu „Espérance" (jedna z depesz nazwała go „Renaissance"; *przyp. red.*) nie można było bez narażenia życia wynieść, rozsadzono ją na miejscu. Skutkiem eksplozji drzwi podruzgotane, dyle z podłogi powyrywane. (*Aj. półn.*)

Barcelona 21-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Raport policyjny stwierdza, że odkryto tutaj spisek anarchiczny, z którego lona wyszedł znany zamach na gubernatora.

Wiedeń 21-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Jutro w gmachu rady państwa zaprowadzony zostanie przyrząd sygnałowy, przy którego pomocy, wrazie potrzeby, będzie można zamknąć w jednej chwili wszystkie wyjścia z gmachu. Przyrząd ten zaprowadzono, skutkiem zamachów anarchistów. (*Aj. półn.*).

CŁA ZBOŻOWE.

Paryż 21-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — Izba deputowanych odrzuciła projekt podwyżki ceł zbożowych.

Paryż 21-go lutego. (*Telegr. Ajencji półn.*) — Izba deputowanych przyjęła wniosek, ustanawiający cło na zboże w wysokości siedmiu franków.

Marsylja 21-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — Rada municypalna protestuje przeciw jakiejkolwiek podwyżce ceł zbożowych, oraz przeciw zmianie dotychczasowego systemu składów.

Wiedeń 21-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Koło polskie w radzie państwa jest wciąż nieprzychylnie usposobione dla projektu reformy wyborczej, skutkiem której 80 mandatów zdobyliby robotnicy. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 21-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W dniu dzisiejszym odbyło się zgromadzenie pełnomocników stronnictw koalicyjnych, celem ustanowienia programu spraw, które poddane będą pod uchwały rady państwa. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 21-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Przybył tu namiestnik galicyjski, hr. Badeni. (*Ajen. półn.*)

Praga czeska 21-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Secesjoniści czescy z grupy większej własności wydali nową odezwę, w której wbrew dawniejszym towarzyszom swoim dowodzą, iż nie dość jest stać przy programie, potrzeba dążyć do jego urzeczywistnienia. Zawieszenie broni w walce o program ludu czeskiego nie da się niczem usprawiedliwić; dopóki Czechom nie zwrócą ich historycznego i przyrodzonego prawa, zawieszenie broni nie może odnieść dobrych skutków.

Berlin 21-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Jenerał Gossler powiedział w komisji budżetowej, że jego oświadczenie w sprawie rozdziału rekrutów polaków w różnych pułkach wywołało błędne tłumaczenia. Gossler powiedział tylko, że ponieważ przeciwieństwa narodowościowe obecnie osłabły, przeto w chwili obecnej można większej, aniżeli dotąd, liczbie rekrutów polaków pozwalać na odbywanie powinności wojskowej w prowincjach, z których pochodzą. Mimo to jednakże w sprawie tej należy się kierować ustawami wojskowemi. (*Aj. półn.*)

Londyn 21-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — Izba gmin przyjęła wniosek Gladstona, o cofnięcie bilu o odpowiedzialności pracodawców. Gladstone oświadczył przytem, że olbrzymia większość robotników nie zgadza się na zmiany, uchwalone w tym bilu przez izbę lordów.

Londyn 21-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z Rio de Janeiro donoszą, że bombardowanie znowu się rozpoczęło.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 21-go lutego. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był w ogóle mocniejszy. Szczególniej dobre tendencje miały akcje bankowe z powodu nader pomyślnego zakupu udziałów komandytowych towarzystwa dyskontowego. Wartości russkie miały tendencję utrzymaną. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 10 fen., a w dostawowych o 25 fenigów. Warszawa krótkoterminowa nie uległa zmianie, podczas gdy Petersburg długoterminowy brano po 215.60, a któtkoterminowego nie notowano. Przekazy na Wiedeń krótkie wyżej o 10 fenig. (163.40), a długoterminowych nie notowano. Nie dotykano również listów zastawnych ziemskich i listów likwidacyjnych. Pożyczki wschodnie obu emisyj poprawiły się o 10 kop. Tak samo jak wczoraj notowano 4½% listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie z roku 1866-go II-ej emisji; więcej płacono za premjówki russkie z r. 1864-go I-ej emisji. Kupony celne niżej (326.60). Akcje kredytowe austrjackie brano po 223.50. Dyskonto prywatne pozostało na tej samej wysokości (1½%).

Berlin 21-go lutego. (*Telegram. prywatny Kur. War.*)— (Giełda zbożowa i produktowa.)

Zboże było dziś pomimo wyższych cen sygnalizowanych z Ameryki, w zaniedbaniu. Żyto miało cokolwiek mocniejszą tendencję i notowane było wyżej o 50 fen., w obu terminach. Spirytus początkowo miał tendencję wzmocnioną, która jednakże w końcu giełdy uległa osłabieniu.

Berlin 20-go lutego. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil.ban. rus. w tr. nat.	219.10	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	217.80	Akcje kredytowe	223.50
Weksle na Petersb. kr.	—.—	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek.na Petersb.dług.	215.60	dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	219.—	Żyto w tow. gotow.	127.—
Wschodnia poż. II em.	69.20	Żyto na wiosnę	128.25
Listy zast. I-ej serji	—.—		

Kursy z dnia 20-go lutego: 219.—, 217.80, 217.30, —.—, 218.75, 69.40, —.—, —.—, 126.50, 127.75.

Z sądów.

O zalew domu.

W tych dniach senat rządzący rozstrzygnął dwie skargi kasacyjne, wniesione przez obrońcę właścicielki domu, p. Eugenji Wolffowej, i właściciela apteki, p. Leonarda Ziemińskiego, w ciągnących się od lat kilku sprawach z magistratem m. Warszawy o wynagrodzenie szkód i strat, wynikłych z powodu zalewu nieruchomości podczas prowadzenia robót kanalizacyjnych w roku 1888-ym.

Senat rzeczone skargi, podane na wyrok izby sądowej, oddalający powództwa p. Wolffowej i p. Ziemińskiego pozostawił bez skutku.

Sprawozdania z targów.

Eksport zboża. Pisma russkie donoszą, że w ciągu ostatnich dni nadeszły liczne zamówienia na zboże russkie z Francji i Niemiec. Wielkie partje idą również do Królewca. Z gubernij południowych donoszą o ożywieniu handlu wywozowego do Anglji, Francji, Szwajcarji, Włoch i Niemiec.

Wykaz transportów,

przybyłych w d. 8 (20) lutego 1894-go r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Baku №№ 61/9, 41/93; Sierpuchów №№ 547, 548, 578, 579; Kazaki № 95; Jelec № 610; Wasilewka №№ 62, 61; Kijów № 8714; Gniwań №№ 1312, 1310; Talnoje № 1702; Zwienigorodka № 194; Szpoła № 221; Tamała № 250; Mordowo №№ 549, 550; Znamienka № 2621.

b) do Pragi (loco): Międzyrzec №№ 251, 250; Biała №№ 288, 287; Miłosna № 14; Siedlce №№ 313, 312; Łuków №№ 288, 286, 294, 293, 198, 197, 196, 195, 194, 193; Biała-Cerkiew № 1117; Odessa № 4287; Krzywda № 130; Zalegoszcz №№ 184, 185, 187; Lisiczańsk № 303; Juzowo №№ 890, 889; Horodzieja №№ 396, 399, 398, 385, 406; Dnieprowsko-Bugskaja № 28; Kobryń № 77; Pińsk № 540; Sumy № 1964; Rostów №№ 280, 2297, 2425, 2101, 2102, 2092; Archangielskaja № 97; Tołoczyn № 178; Smoleńsk № 1180; Moskwa №№ 5270, 5269, 4891, 5252, 5255, 5223, 5222, 1195, 5251; Kostroma № 512; Jarosławl № 2446; Czernoje № 372; Siuzium № 75; Krupki № 89; Charków № 4383.

Wykaz transportów,

przybyłych w d. 9 (21) lutego 1894 r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska:

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Krywin № 884; Szpoła №№ 257, 258; Mironówka № 257; Tagańcza № 57; Władimirówka № 198; Kursk № 965; Małoarchangielsk № 210.

b) do Pragi (loco): Siedlce № 309; Biała № 285; Międzyrzec №№ 261, 258; Łuków №№ 299, 303, 202, 201, 204, 205, 206, 203, 213, 208, 212, 211, 210, 209, 207; Orenburg № 831; Solanaja №№ 2639, 2760; Jefremow № 855; Zalegoszcz №№ 197, 191, 193; B-barykino №№ 61, 64; Nowosiołki № 101; Nagorje №№ 30, 29; Klińce № 397; Pińsk № 558; Charków №№ 3334, 4223, 9222; Stanowaja № 19; Odessa № 568; Biała-Cerkiew № 903; Iecznia № 89; Kijów № 8797; Bereza № 124; Moskwa №№ 5433, 5327, 5301, 5292, 5393, 5392, 5433, 5394, 5441.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr- 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Февраля 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).